

Mirosław Kokoszkiewicz, Warszawska Gazeta, nr 30, 26.07-1.08.2019 r.

Dyrektor Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN Dariusz Stola odmówił córce Lecha Kaczyńskiego i Ruchowi Społecznemu im. Lecha Kaczyńskiego organizacji międzynarodowej konferencji poświęconej Lechowi Kaczyńskiemu i jego myśli politycznej w dziedzinie relacji polsko-żydowskich.



- Sporo miejsca na łamach „Warszawskiej Gazety” poświęciliśmy krytyce działalności Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN. Myślę, że również te publikacje mogły mieć wpływ na wypowiedź dyrektora muzeum, prof. Dariusza Stoli, który w wywiadzie dla portalu Wirtualna Polska stwierdził:

— Więcej uwag krytycznych zaczęło pojawiać się mniej więcej rok temu. Monitorujemy prasę i komentarze w Internecie. Zauważyliśmy wzrost liczby dość negatywnych komentarzy na prawicowych portalach. Od stycznia tego roku obserwujemy z kolei wręcz wysyp tekstów otwarcie atakujących muzeum, co jest częścią szybko rosnącej fali wypowiedzi antysemickich w ogóle. (...) Nasilenie tych antysemickich wypowiedzi jest ewidentnie związane z ustawą o IPN. To zresztą podobny mechanizm, jak w 1968r.

Jak widzimy, stary, wypróbowany i stosowany przez niektóre środowiska żydowskie patent działa. Dyrektor Stola w marnie zawołowany sposób mówi Polakom:

— Daliście pieniądze na wybudowanie muzeum i utrzymujecie je z własnych kieszeni, ale to nie znaczy, że wolno wam krytykować jego działalność. Każda pojawiająca się krytyka będzie piętnowana jako przejaw antysemityzmu.

Oczywiście na mnie to wymachiwanie pałką antysemityzmu nie działa, zwłaszcza że utrzymywane z naszych portfeli placówki takiej jak muzeum POLIN czy Żydowski Instytut Historyczny opanowane zostały przez wpływowe środowiska, które w żaden sposób nie reprezentują całej społeczności żydowskiej. Reprezentują za to określoną opcję polityczną i ideologiczną, której nie po drodze jest z interesem Polski.

Jak wiemy, prof. Dariusz Stola ponownie wygrał konkurs na dyrektora POLIN i mocno liczy na kontynuowanie dotychczasowej działalności. Z tym, że ostateczna decyzja jeszcze nie zapadła i zależy od ministra kultury, Piotra Glińskiego. Z kolei minister, goszcząc niedawno na antenach Radia Maryja i TV Trwam, zapytany o przeciągający się termin nominacji prof. Stoli ujawnił bardzo bulwersującą informację. „Dziwnym i bulwersującym” nazwał odmowę przez muzeum POLIN organizacji międzynarodowej konferencji poświęconej śp. Lechowi Kaczyńskiemu i jego myśli politycznej w dziedzinie relacji polsko-żydowskich.

Niech im będzie, niech okrzykną mnie antysemitą, ale ta odmowa to pokaz wyjątkowej bezczelności, buty i chamstwa. Od razu po słowach ministra Glińskiego stanął mi przed oczami Lech Kaczyński wmurowujący w 2007 roku akt erekcyjny pod budowę muzeum POLIN. To Lech Kaczyński jako prezydent Warszawy zdecydował, że stolica pokryje połowę kosztów budowy budynku (40 mln zł) oraz przekaze działkę o powierzchni 12 929 m² położoną w centrum Warszawy. Lecha Kaczyńskiego śmiało można nazwać jednym z współtwórców muzeum, wielkim przyjacielem Żydów oraz politykiem niezwykle zaangażowanym w dialog polsko-żydowski. To Lech Kaczyński był pierwszą głową polskiego państwa zapalającą w synagodze chanukowe świece. I oto dzisiaj śp. Lech Kaczyński otrzymuje od zawiadujących muzeum podziękowania, o których minister Gliński mówi:

— Tymczasem pan dyrektor Stola odmówił córce Lecha Kaczyńskiego i Ruchowi Społecznemu im. Lecha Kaczyńskiego organizacji międzynarodowej konferencji poświęconej Lechowi Kaczyńskiemu i jego myśli politycznej w dziedzinie relacji polsko-żydowskich. To jest dość takie dziwne i bulwersujące.

Po tym wszystkim, co opisałem, za równie „dziwne i bulwersujące” uważam słowa Jarosława Sellina. Wiceminister kultury pytany w radiowej audycji „Siódma 9” o ciągły brak nominacji dla prof. Stoli, który jest w tej chwili tylko „pełniącym obowiązki” powiedział:

— W Muzeum nic złego się nie dzieje. Jest dobry pełniący obowiązki dyrektora, wystawy się odbywają, imprezy się odbywają. Stabilność finansowa również jest.

Przypomnę zatem panu wiceministrowi, jakie imprezy odbywały się w muzeum POLIN, tym samym, w którym nie mogła się odbyć konferencja poświęcona śp. Lechowi Kaczyńskiemu. Otóż w grudniu ubiegłego roku finansowana przez George'a Sorosa Helsińska Fundacja Praw Człowieka wraz z Sorosowym pieskiem, Rzecznikiem Praw Obywatelskich Adamem Bodnarem postanowili zorganizować szkolenie dla sędziowskiej „kasty nadzwyczajnych ludzi” na temat formułowania pytań prejudycjalnych do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z siedzibą w Luksemburgu. Przekładając to z polskiego na nasze chodziło o uczenie sędziów anarchizacji polskiego państwa z wykorzystaniem unijnych instytucji. Gdzie odbyło się to szkolenie?

Oto treść zaproszenia: Szanowni Państwo, w imieniu Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka uprzejmie zapraszam Państwa do udziału w praktycznych warsztatach na temat formułowania pytań prejudycjalnych do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Warsztaty odbędą się w ramach II Kongresu Praw Obywatelskich organizowanego przez Rzecznika Praw Obywatelskich (14 grudnia 2018 r., 11.40- 13.10, Muzeum Historii Żydów Polskich) i zostaną przeprowadzone przez prof. Agnieszkę Frąckowiak-Adamską (Uniwersytet Wrocławski), dr. Marcina Szweda (Helsińska Fundacja Praw Człowieka) oraz adw. Katarzynę Wiśniewską (Helsińska Fundacja Praw Człowieka). Z poważaniem, dr Marcin Szwed.

Jak to się ma do tak opisanych celów muzeum POLIN:

— Przywracać i chronić pamięć historii Żydów polskich, przyczyniając się do wzajemnego zrozumienia i szacunku wśród Polaków i Żydów, społeczeństw Europy i świata. (...) Tworzyć nowoczesne muzeum, centrum edukacji i kultury, platformę dialogu społecznego - instytucję oferującą głębokie doświadczenie i promującą nowe standardy obcowania z historią.

Oczywiście jak u siebie w domu czuje się w POLIN żydowska loża B'nai B'rith, która zorganizowała tam skandaliczną debatę Obcy w domu. Wokół Marca '68. Wzięli w niej udział,

Adam Michnik Jan Lityński i prof. Piotr Osęka z PAN. Cała ta debata okazała się tylko pretekstem do piętnowania pisowskiego rządu i rzekomego polskiego antysemityzmu. Kilka dni później jej uczestnik, prof. Osęka, pobiegł do niemieckiej telewizji MDR z takim oto przekazem, który ja nazywam ślinieniem się lokaja do niemieckiego pana:



— Razi przede wszystkim potrzeba udowodnienia światu, że cierpienia Polaków w czasie wojny nie były w żaden sposób mniejsze od cierpień Żydów, a były nawet jeszcze większe, ponieważ w czasie okupacji Polacy wykazali się ogromnym heroizmem, w przeciwieństwie do Żydów. (...) Są narody, które mają ropę, takie, które mają przemysł, a my Polacy mamy nasze cudowne cierpienie! I nie pozwolimy na to, by ktoś nam to cierpienie odebrał albo próbował umniejszyć, bo jest ono częścią nas jak terytorium państwowe! Takie rozważania się za tym kryją. To takie „jesteśmy kimś”. Polska nie jest w końcu ani potęgą gospodarczą, ani nie ma silnej armii. Nie może też wykazać szczególnie wysokiego poziomu życia. Wręcz przeciwnie: Polacy chętnie emigrują na Zachód w poszukiwaniu lepszego życia. Stąd potrzeba kompensacji poprzez mit o bohaterstwie, cierpieniu i odwadze polskiego narodu. To te braki wyrównuje.

Ukazałem chyba dość wyraźnie, jakie imprezy mogą się odbywać w POLIN, a jakie są tam zakazane. Jak widzimy, wielki przyjaciel Żydów, śp. Lech Kaczyński został pośmiertnie opluty przez ludzi, o których naiwnie sądził, że tę jego przyjaźń szczerze odwzajemniali.

Szkoda, że w opisanej bulwersującej sprawie nie może zadziałać kodeks cywilny stanowiący, że darczyńca może odwołać darowiznę nawet już wykonaną, jeżeli obdarowany dopuścił się względem niego rażącej niewdzięczności. Właśnie takiej rażącej niewdzięczności dopuszczono się względem Lecha Kaczyńskiego i milionów Polaków, którzy rokrocznie z własnych portfeli płacą na muzeum POLIN 8,9 mln złotych w ramach podmiotowej dotacji ministerstwa kultury. Jak się okazuje, dzięki tym naszym środkom muzeum POLIN udostępnia trybunę Sorosowi, michnikowszczyźnie oraz środowiskom dążącym do obalenia obecnego rządu. Oczywiście nie mam żadnych wątpliwości, że prof. Stola powinien zostać natychmiast pogoniony z muzeum. Dostarczono nam również kolejnego dowodu nie tylko na żydowską rażącą niewdzięczność, ale i na to, że świętą rację miał prof. Krzysztof Jasiewicz mówiąc:

— Żydów gubi brak umiaru we wszystkim i przekonanie, że są narodem wybranym. Czują się oni upoważnieni do interpretowania wszystkiego, także doktryny katolickiej. Cokolwiek byśmy zrobili, i tak będzie poddane ich krytyce -za mało, że źle, że zbyt mało ofiarnie. W moim najgłębszym przekonaniu szkoda czasu na dialog z Żydami, bo on do niczego nie prowadzi... Ludzi, którzy używają słów „antysemita”, „antysemicki”, należy traktować jak ludzi niegodnych debaty, którzy usiłują niszczyć innych, gdy brakuje argumentów merytorycznych. To oni tworzą mowę nienawiści.

Opracował: Janusz Baranowski - Tatar Polski, twórca Solidarności, potomek Powstańców Styczniowych, Legionistów, Generałów, Harcerzy, Szarych Szeregów, Żołnierzy Wyklętych